

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 5.00 gr
Dla reb. 4.00 gr
Odnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 6.00 gr
Pozn. poczt. egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Piątek, 31-go maja

№ 140

„ODEON“
Przejazd № 2

Lekkomyślność amerykańskiej miliardarki
spowodowała sprawę przy
drzwiach zamkniętych
p. t.

Szaleństwo jednej nocy

Tragiczne dzieje nowoczesnej panny,
która w dążeniu do swobody zlekcewa-
żyła potęgę opinii
W roli głównej

Pełna ognistego temperamentu
piękna Australijka

OLIVE BORDEN i zdobywca serc

ANTONI MORENO

Nadprogram... farsa

„WODEWIL“
Główna № 1

Dziś i dni następnych

Najpotężniejszy film z udziałem dzikich drapieżców dżungli p. t.

TARZAN I ŻŁOTY LEW

Wspaniała epopea przeżyć przygód i sensacji w krainach podzwrotnikowych

W roli głównej

Edgar Rice

oraz plemię Wazarów i Tuganów

Nadprogram farsa

UWAGA! Wyświetlają jednocześnie kinoteatry Wodewil i Corso UWA GA

„CORSO“
Zielona № 2

Zamiary a rzeczywistość

Jak Niemcy dybią na naszą skórę świadczy zdobyty przez korespondenta flamandzkiej gazety „Tew Azteiv“ program Niemców — dotyczący polityki wobec naszego kraju

Ponieważ uwagi te są ogólniejszego znaczenia, a dla Polaków posiadają specjalną wagę przytaczamy go poniżej in extenso:

Polskę trudno będzie zgnieść tak w otwartej walce. Jakkolwiek, jesteśmy zdania, że nasza Reichswehra — dała by sobie przy pomocy naszych znakomitych gazów trujących — bardzo łatwo radę z technicznie i ilościowo słabszym nieprzyjacielem — jednakowoż układ stosunków w Europie jest tego rodzaju, iż trudno jest wykonać bez interwencji Francji, Rumunii, a może nawet Anglii. Poza tem stan ekonomiczny naszej Republiki, ciężkie brzemie długów wojennych, wewnętrzne przesilenie ekonomiczne, przerost partii komunistycznej i t. d. — nie mówiąc o nastrojach antywojennych mas jest tego rodzaju — że załatwienie kwestji polskiej, przy pomocy takiego cesarskiego cięcia, jak wojna nie może narazie wchodzić w krąg realnych zamierzeń rządu.

Ale inna daleko mniej ryzykowna — jakkolwiek znacznie dłuższa droga — może tu nam oddać nieocenione usługi, mianowicie chodziło by tu o wyzyskanie charakterystycznych przywar narodu polskiego, przywar któremi Polacy już niejedno swoje zawdzięczają nieszczęściu.

Chodziło by tu w pierwszej linji, o niski poziom wykształcenia mas, rozwiniętą do niemożliwości demagogję — nie ustępu-

jącą bodaj ideologii mas rosyjskich przed przewrotem zarozumiałość i bufonadę, brak wszelkiego krytycyzmu i jasnego poglądu na interesy ogólne — brak wszelkiego zainteresowania szerokich sfer kwestjami natury społecznej i t. p. co — razem wzięte — rzecz prosta da się znakomicie wyzyskać dla chwały i dobra naszej wielkiej ojczyzny niemieckiej.

Środki jakie proponował bym — celem zgniczenia Polski są następujące:

Po pierwsze należałoby rozbić całe społeczeństwo polskie na dwa wzajem zwalczające się obozy, np. narodowców i lewicę, lub narodowców i zwolenników dyktatury i t. p. tak, aby te były w ciągłej wzajemnej zażartej walce i aby w ten sposób ścierały się najżywotniejsze siły narodu. Przez nasze stosunki — należy na odpowiedzialne stanowiska w rządzie wysuwać ludzi albo nam oddanych za pieniądze, lub ograniczonych i złośliwych. Ingerencja ich w najważniejsze sprawy życiowe polskie tudzież ich sposób postępowania da nam gwarancję, że rozłam społeczeństwa polskiego będzie stały, a zarządzenia wyż. wspomnianych bezwzględnie na dobre Polsce nie wyjdą.

Dalej należy bardzo baczność uwagę zwrócić na system podatkowy w Polsce i tak go starać się urządzić, aby wszelka praca produkcyjna okazała się tam niemożliwą względnie bardzo utrudnioną. Nie trzeba bowiem zapominać, że zły system podatkowy oprócz ruiny przemysłu i handlu, pociągnie za sobą nędzę w szerokich masach robotników, niezadowolenie, fermenty społeczne i komunistyczne, które wcale nie

przysporzą siły naszemu wrogowi.

Etatyzm, jest również dobrym naszym przyjacielem — bo nie tylko zrujnuje konkurencję prywatną i inicjatywę więcej dzielnych jednostek — ale przyniesie państwu nieobliczalne szkody i wytrąci z kas państwowych te pieniądze, które z pożytkiem dały by się użyć gdzieś indziej, np. na uzbrojenie.

Biurokracja, gubiąca najefektywniejsze pomysły, najlepiej pomyślane idee, kompromitująca państwowość i wzbudzająca głęboką niechęć do urzędów, — jest też naszym sprzymierzeńcem, którego lekceważyć nie wolno — i, który zasługuje na nasze najbezwzględniejsze poparcie.

O ile będziemy się trzymać wyż. wymienionego planu, o ile uda się nam przeprowadzić wyż. wskazane cele — to już będzie rzeczą łatwą dla naszych emisariuszy — zaopatrzonych w odpowiednie środki materialne — wywołać tam — przy pomocy moskiewskiego „Kominternu“ zaburzenia komunistyczne, a wtedy niewątpliwie otrzymamy od Ligi Narodów i wogóle Europy mandat zaprowadzenia porządku nad Wisłą.

Jest to zresztą zadaniem naszej zrzęcej polityki zagranicznej.

A potem — rzeczą już jest pewną, że nie wyjdziemy — dobrowolnie stamtąd, dokąd przyszlismy.

Dyplomacja europejska zawsze się li czyła i liczyć się będzie z fait accompli, z siłą faktów dokonanych.

Naprzód więc do pracy. Gott mit uns!
P. O. podsekretarza stanu. (podp. nieczyt),
Przetłómaczył A. S.

**ARESztOWANIE IDEOWYCH
KOMUNISTÓW.**

Moskwa 30 5 (aw)

Aresztowano tu na dworcu w chwili przybycia z Paryża 9-ciu urzędników, przed stawicieli handlowych ZSSR. w Paryżu. Są oni oskarżeni o nadużycia, względnie o ak zwaną gospodarke kontrrewolucji.

Zycie sportowe.**PILKA NOŻNA w ŁODZI.**

(C—S) Turyści—Czarni 1:1 (0:1)
 LTSG.—Orkan 4:1 (1:0)
 Widzew—Sokół 4:1 (2:1)
 Union—PTC. 4:2 (2:0)
 Orkan II—LTSG. II 5:1.
 Hakoah II—WKS. II 5:0
 Widzew II—Sokół II 6:2 (2:0)

PILKA NOŻNA NA PROWINCJI.

(C—S) Pabjanice: Burza - Hasmo-
 rea 4:2.
 Zgierz: Sokół (Pabjanice) — Orle
 5:1 (3:1).

**WCZORAJSZE MECZE LIGOWE
w KRAJU.**

(C—S) Katowice: IFC.—ŁKS. 5:2 (2:1)
 Warszawa: Warszawianka—Pogoń
 1:1 (1:0).
 Królewska Huta: Ruch—Wisła 2:2
 (1:1).
 Kraków: Garbarnia—Legja 4:2 (0:1)

Miejski Kineematograf Oświatowy
 Od 28-V do 3-VI. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

KULTURA CIAŁA

Dla młodzieży:

**KU CHWALE
OJCZYZNY**

dramat w 10 aktach

Potrzebny

starszy chłopiec, zręczny i chętny do roboty
 Zgłaszać się do adm. „Rozwoju od godz. 6 do
 8 rano.

TYDZIEŃ KU CZCI KS. SKORUPKI.

Staraniem sekcji doch. niestałych, Kom. budowy pomnika ks. Skorupki w Łodzi, odbyło się uroczyste otwarcie Tygodnia — Akademją ku uczczeniu Księdza - bohatera w Domu Mł. Kat. przy ul. Gdańskiej Nr. 111. Bazar wiosenny w tymże lokalu przedstawia się imponująco.

Wniosły cel każe przypuszczać, że nikogo nie braknie na bazarze, zwłaszcza, że każdy może się tam zaopatrzyć w rzeczy piękne po bardzo niskich cenach.

Dnia 1. VI, o godz. 6 wiecz. w salach Zw. Harc. Polskiego Ewangelicka 9 odbędzie się wieczór artystyczny dla młodzieży, zaś dnia 4 czerwca o godz. 8-iej w tymże lokalu na zakończenie Tygodnia zebranie Towarzystwa uroczyste niespodziankami dla dorosłych.

Z sekretarjatem porozumiewać się można codziennie od 10—12 rano Al. Kosciuszki 3 — tel. 81—26.

Groźne położenie w Indjach

Londyn, 30 maja

Londyńskiemu dziennikowi „Daily Mail” donoszą z Bombaju, że rząd Indji znajduje się obecnie w dość trudnej sytuacji, bo wobec groźby nowych i poważnych zamieszek. Zdwojono ochronę wieckróla lorda Irwina, oraz dano ochronę osobistą gubernatorom licznych prowincji i wszystkim brytyjskim dygnitarzom wojskowym i cywilnym. Obiegają pogłoski o tajnych posunięciach wojsk. Ciągłe kierują się pociągi z amunicją do północnych prowincji Indji. W ciągu ostatnich trzech tygodni zapobieżono 5—ciu próbom podpalenia olbrzymich warsztatów kolejowych w Lahorze. Napady i zamachy na urzędników brytyjskich powtarzają się coraz częściej. Policja nie zdołała wykryć przywódców ruchu, który z dniem każdym nabiera charakteru coraz bardziej niebezpiecznego. W odosobnionych osadach europejskich rozpoczyna się panika. Do o-

środków miejskich napływa potok uciekinierów, którzy pośpiesznie likwidują swe gospodarstwa. Trwoga ogarnia coraz nowe rejony.

Ruchem kieruje organizacja „rewolucyjna, mianująca się „Indyjską armją republikańską”, która rozkleiła na murach Lahoru proklamacje, wzywające do buntu. „Armja” wysłała liczne listy do znanych kupców z groźbą i zakazem sprzedawania towarów cudzoziemskich. W niektórych miastach w gmachach znaleziono bomby. Z odebranych przy rewizjach i aresztach „republikanów” dokumentów wynika, że ruch „Armji republ.” jest energicznie popierany przez Moskwę. Gubernator Bombaju ogłosił rozkaz, w którym oświadcza, że „strajk robotników tekstylnych jest organizowany wyłącznie za pieniądze sowieckie”. Sytuacja w Bombaju jest napreżona. W każdej chwili można oczekiwać nowych zamieszek.

Dewey jedzie do Rumunji

Bukareszt 30 maja.

Jak już z depeesz wiadomo, przybędzie do Bukaresztu już w początku czerwca doradca finansowy przy rządzie polskim, pan Dewey celem zapoznania się z sytuacją finansową Rumunji. Program pobytu pana Deweya w Rumunji przewiduje cały szereg konferencji z wybitnymi politykami i ekonomistami rumuńskimi, przedewszystkiem więc z premierem Maniu, ministrem handlu

i przemysłu Madgearu, ministrem spraw zagranicznych Mironescu, gubernatorem rumuńskiego Banku Narodowego i byłym premierem Vintillą Bratianu. Ponadto pan Dewey przyjęty zostanie na specjalnej audjencji przez królową Marię i członków Rady Regencyjnej. Pobyt pana Deweya w Rumunji potrwać ma według dotychczasowych dyspozycji około tygodnia.

Oberherszt czerez wyczałki mówi...

Wiedeń 30-5 (aw)

„Neues Wiener Journal” publikuje pod nagłówkiem „Groźby rosyjskie” artykuł na temat znanej mowy Rykowa, insynuującego Polsce tendencje wojenne wobec Rosji. Autor krytykuje silnie w swym artykule Rykowa, wyrażając twierdzenie, iż nie mógł on mieć żadnych racjonalnych podstaw do wysnucia takiego wniosku i że przyczynę tego przerwania należy nadmiernej nerwowości, dzięki której gotów on jest we wszystkim dopatrywać się zaczep-

ki, a także sporej dozie fantazji zaprawionej histerją. Wobec takiego stanu rzeczy, nawet wizyta Zaleskiego w Budapeszcie nie przyczyni się, zdaniem „Neue Wiener Journal” do polepszenia nastroju moskiewskiego. Nie należy jednak przeceniać tego rodzaju pobrzękiwania szabelką, dodaje autor artykułu, tembardziej, że naród rosyjski wie bardzo dobrze, iż nikt nie chce z Rosją prowadzić wojny.

Niezwykłe burze

Poznań, 30 maja

Onegdaj przeszła nad Wielkopolską silna burza, która wyrządziła w różnych miejscowościach poważne szkody. W majątku Zelewicza w Grudzielcu zapaliły się od pioruna zabudowania gospodarcze, w wyniku czego spłonęły budynki wraz ze znajdującymi się w nich zapasami zboża i narzędziami rolniczymi. Straty wynikłe z powodu tego pożaru obliczane są na 180.000 Zł. W

powiecie gostyńskim, we wsi Zotowiec zabity został przez piorun 25-cioletni robotnik Piotr Borowiak, w miejscowości zaś Chraplewo uderzył piorun w gromadę robotników znajdujących się na polu, powodując śmierć 38-ioletniej robotnicy Bryszowej oraz poważne porażenie kilku innych robotników, których niezwłocznie odwieziono do szpitala.

**CO MOŻNA ZNALEZĆ W KONSULACIE
SOWIECKIM.**

Londyn, 30 maja

Według wiadomości nadeszłych z Pekinu, na skutek zarządzenia prezydenta Chin generała Czang—Kei—Szek, władze policyjne przeprowadziły gruntowną rewizję w konsulatach sowieckich w Charbinie, Mukde-

nie, oraz kilku innych miastach chińskich. W wyniku rewizji aresztowano około 70-tych urzędników konsulatów, między innymi sowieckiego konsula w Mukdenie. Podczas rewizji znaleziono w konsulatach wiele bibuły propagandowej, broni, oraz duże zapasy opjum.

Po rozstrzelaniu trzech specjalistów w Moskwie

Najnowszy akt terroru ze strony moskiewskich bolszewików, którzy bez sądu dali rozstrzelać trzech inżynierów-specjalistów, wywołał w kołach inteligencji rosyjskiej zrozumiałe przygnębienie. Wśród inteligentów, znajdujących się na sowieckiej służbie państwowej, obserwować można wzmożone zaniepokojenie, gdyż nikt nie wie, czy jutro nie spotka go taki sam los, jaki przed kilku dniami spotkał nieszczęśliwych inżynierów.

Nastroje, panujące obecnie w tych sferach, przypominają żywo nastroje, jakie panowały wśród rosyjskich inżynierów-specjalistów w czasie głośnego procesu „szachtynskiego”. Tym razem jest jednak przygnębienie i zaniepokojenie wśród inteligencji rosyjskiej tem większe, że, jak już wspomnieliśmy, rozstrzelanie inżynierów Wieliczko, Palczyńskiego i von Mekka odbyło się niejako w drodze administracyjnej, to jest bez rozprawy sądowej, a jedynie na podstawie odnośnego „postanowienia” kolegium G.P.U.

Treść owego „postanowienia” jest następująca: „Kolegium G.P.U. na swem posiedzeniu z dnia 22 maja 1929 roku, po rozpatrzeniu sprawy organizacji kontrrewolucyjnej w transporcie kolejowym i w przemyśle złoto-platynowym, postanowiło: von Mekka, N. K. Wieliczko i P. A. Palczyńskiego, — jako kontrrewolucyjnych szkodników i nieubłaganych wrogów rządu sowieckiego, — rozstrzelać”.

Skazanie oskarżonych bez sądu, wykonanie wyroku w drodze terroru oraz zignorowanie przez czekistów najelementarniejszych nakazów wymiaru sprawiedliwości — wszystko to dowodzi jasno, że metody G.P.U. nie zmieniły się, że system „unieszkodliwiania” niewygodnych rządowi sowieckiemu jednostek w dalszym ciągu stosowany jest w Z.S.S.R.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że rozstrzelani specjaliści nie należeli do osób, usuwających się zasadniczo od wszelkiej współpracy z bolszewikami. Przeciwnie wszyscy trzej brali czynny udział w odbudowie gospodarczej kraju, zajmując odpowiednie stanowiska w sowieckich przedsiębiorstwach przemysłowych. Za zasługi, położone na polu „socjalizacji” rosyjskiego gospodarstwa narodowego, inżynier Palczyński odznaczony był nawet orderem „czerwonego sztandaru” i miał prawo korzystać z zaszczytnego tytułu „bohatera pracy”.

W kołach niekomunistycznych rozstrzelanie trzech specjalistów, uchodzących powszechnie za lojalnych współpracowników rządu, wywołało szereg najrozmaitszych domysłów. Sądzi się naprzykład, że nowy wybuch terroru pozostaje w ści-

śłym związku z rozdźwiękami wewnątrz samej w łonie partji komunistycznej. Stalin wszędzie widzi swych wrogów, a kto ośmiela się publicznie zabierać głos przeciwko niektórym metodom dzisiejszego rządu, choćby nawet był zdeklarowanym komunistą, uważany jest za zdrajcę proletariatu i za sprzymierzeńca „burżuazji”, marząc o obaleniu dyktatora Stalina. Rozstrzelanie von Mekka, Wieliczki i Palczyńskiego ma więc zastraszyc nie tylko „burżujów”, lecz i krytykujących obecny rząd komunistów. T. zw. opozycjoniści prawicowi mają sćbie uświadomić, że rząd Stalina ani z ich ewentualnymi sprzymierzeńcami wielkich ceregieli robić nie będzie.

Przygnębienie i zaniepokojenie w kołach inteligencji rosyjskiej jest tak wielkie,

że o rozstrzelaniu trzech specjalistów mówi się tylko szeptem i to tylko wtedy, gdy można mieć pewność, że w pobliżu nie ma żadnego ajenta GPU.

W każdym bądź razie jest faktem niezbitym, że ten najnowszy akt terroru bolszewickiego wywoła silną reakcję w sferach inteligencji rosyjskiej i ponownie spotęguje nieufność specjalistów wobec rządu moskiewskiego i jego organów.

Rozstrzelanie bez sądu trzech inżynierów-specjalistów dowodzi ponadto, że sady bezpieczeństwa osobistego w ZSSR nadal jest rzeczą nieznaną, że nawet tacy dygnitarze sowieccy, jak „bohaterowie pracy” drzeć muszą w tym rajku wtecznie o swe życie.

Rezultaty sowieckiej etatyzacji

O tragikomiźnie etatyzacji sowieckiej świadczy dosadnie gospodarka t. zw. sowchozów, czyli gospodarstw państwowych, powstałych na gruzach znacjonalizowanych wielkich majątków prywatnych. Posłuchajmy co mówi o gospodarce „sowchozów” broszura p. Wajnryba:

„Gospodarka jest zła, nieprzezorna, niecelowa. Tam, gdzie warunki na to pozwalają, sowchozy nie zajmują się tanią, a dochodową hodowlą żywego inwentarza, nato miast w miejscowościach odległych o 150 km. od gorzelni, produkuje się masowo ziemniaki, które nie mogą być korzystnie sprzedane. Tam, gdzie len doskonale może się udawać, jak naprz. w gub. smoleńskiej — nikt prawie o uprawie lnu nie myśli. Brzmi to, jak paradoks, a jest przecież najprawdziwszą rzeczywistością, że w gubernji włodzimierskiej „sowchoz” wybudował kosztem 40.000 rubli wielką oborę betonową na pomieszczenie 50 sztuk bydła. Wypada więc, że miejsce dla jednej sztuki bydła

kosztuje 800 rubli. Jakże to się może opłacać i amortyzować? Oto inny przykład: sowchoz „Czerwony Październik w Baszkirji gospodaruje tak umiejętnie, że wyprodukowanie jajka kosztuje go 30 kopiejek, czyli, licząc po kursie obowiązującym rubla — 1 złoty i 35 groszy.

„Może to są wypadki sporadyczne, wyrwane z ogólnego tła niewłaściwe? Bynajmniej! Gdy podług danych urzędowych, w roku 1924 tylko 75% prowadziło gospodarkę deficytową — w roku 1928 procent sowchozów, pracujących ze stratą, wzrósł już do 90%!

„Jednym z czynników, powodujących ten skandaliczny stan rzeczy, jest okoliczność, że kierownictwo sowchozów dostało się w ręce oddanych partji komunistów, ale bardzo nieudolnych rolników, lub takich ludzi, którzy, wogóle, na sowchozach stykają się pierwszy z gospodarką wiejską. Tylko 3% kierowników posiada praktykę rolną ponad trzy lata, 60 — posiada praktykę tylko do jednego roku..

Olbrzymi hangar

Oba krążowniki amerykańskie „Saratoga” i „Lexington”, zbudowane specjalnie dla służby lotniczej marynarki Stanów Zjednoczonych i będące największymi z istniejących okrętów tego rodzaju, mogłyby zmieścić się swobodnie (bez kominów) w hangarze, który powstanie wkrótce w porcie lotniczym miasta Akron, w stanie Ohio.

Ogromny ten hangar ma być użyty do budowy pierwszego z dwu kolosalnych sterowców dla marynarki Stanów Zjednoczonych, z których każdy ma przewyższać rozmiarami i urządzeniem technicznym wszystkie dotychczas zbudowane Zeppeliny. To też rzeczony hangar mierzyć będzie 1.200 stóp długości, 360 — szerokości i 200 — wysokości, kosztować zaś ma 2.300.000 dolarów.

Nietylko hangar — ten oświadcza biuletyn Prasowy Towarzystwa „General Electric Company” — stanie się jedną z największych budowli na świecie, ale także utworzy największy gmach świata bez kolumn lub słupów, któreby go podpierały, posiadać bowiem będzie kształt niezmiernie wydłużonego sklepienia łukowego. W ten sposób posiadać też ma największą na świecie przestrzeń podłogą bez żadnej przęsłki, mianowicie 389.000 stóp kwadratowych, t. j. przestrzeń dostateczną do umieszczenia na niej sześciu mil. ang. wagonów towarowych. Podłoga ta przytem będzie równa i sporządzona z drzewa na spe-


cialnym fundamencie.

Jednym z najciekawszych szczegółów tego olbrzymiego gmachu staną się jego mamutowe wrota, po dwoje na każdym końcu. Każde z tych wrót ważyć mają 800 tonn, t. j. trzy razy więcej, niż zwykła lokomotywa pociągu osobowego, i posuwać się będą przy ich zamykaniu lub otwieraniu na 40 kołach. Pomimo jednak ogromnego ciężaru tych wrót, dziecko nawet będzie mogło manewrować niemi, naciskając poprostu odpowiedni guzik. Gdy zaś puści się te wrota w ruch, to automatycznie posuwać się będą coraz wolniej, aby w końcu stanąć u kresu swej podróży.

Każde z nich otrzyma silnik o zmierzonym prądzie: dwustu lub stu koni parowych, a specjalne hamulce elektryczno-hydrauliczne służyć będą do tamowania w razie potrzeby, ich ruchu, inne zaś urządzenia mechaniczne — do ułatwienia manipulacji niemi.

Hangar ma stanąć w ciągu roku, poczem rozpoczęta będzie natychmiast budowa pierwszego sterowca, która potrwa około trzech lat i zatrudni 600 ludzi.

REKLAMA TO POTĘGA



PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

FOX—TROTT W SOWIETACH.

„Komsomolskaja Prawda” ogłasza wyniki ankiety, tyczącej się warunków pracy robotników. Jeden z jej wniosków mówi, że taniec przedewszystkiem fox—trott, wywiera fatalny wpływ na pracę.

Robotnice nawet przy maszynach wykonywują „pas” charlestona lub fox—trotta i tracą w ten sposób codziennie przynajmniej godzinę pracy we wszystkich fabrykach. Młodzież, zarabiająca 50 rubli miesięcznie, wydaje około 38 rubli na obuwie, skutkiem czego musi nadmiernie oszczędzać na odżywianiu się.

Orginalne poglądy urzędu celnego

Znana powszechnie angielska fabryka wyrobów sanitarnych i urządzeń gospodarstwa domowego Twyford's Limited, Handey nadesłała pewnej firmie warszawskiej większy transport towaru koleją.

Ponieważ pisze „Gazeta Warsz.” do jej dnej miski kuchennej, służącej do zmywania naczyń, zapomniano dołączyć drewniany ruszt, przeto wysłano go pocztą. Ruszt ten jest zwykłej stolarskiej roboty i waży 2 i pół kilo.

Ekspozytura celna urzędu pocztowego Warszawa I dokonała oględzin tego rusztu, który wyglądem i wykonaniem przypomina coś w rodzaju drewnianej wycieraczki do obuwia, jakie bywają umieszczone pod drzwiami.

Jakież było zdziwienie adresata, gdy „rzeczoznawcy” celni ten, widząc dziwny dla nich przedmiot zakwalifikowali jako... instrument muzyczny!

Odbiorca towaru udał się do urzędu z reklamacją, a nie mogąc nic wskórać, proponował nawet urzędnikowi, ażeby ten zagrał na owym „muzycznym instrumencie”.

Wreszcie nie mogąc pokonać podejrzliwości urzędu i wytłómaczyć właściwego przeznaczenia przedmiotu, a niechcąc za urządzenie do mycia garnków płacić cła, jak dajmy na to, za skrzypce — wołał odesłać

ruszt z powrotem do fabryki w Anglii.

Znany angielski podróżnik po Afryce, Stanley, opowiada, że będąc w wiosce murzyńskiej ofiarował wodzowi widelec.

Wódz jednak uznał widelec za grzebień i wetknął go sobie we wspaniałą fryzurę. Stanley nie wspomina czy wspomniany posiadał krewnych w Polsce.

Kto pierwszy wylądował w Australji

Znany kolekcjoner i bibliograf z New Jorku, Rosenbach, nabył niedawno nieznanego dotąd dokument, z którego dowiedział się, że niejaki Pedro Fernandez de Guiros był pierwszym z Europejczyków co wylądował na brzegach Australji.

Dokument ten sporządzony w języku hiszpańskim, nosi tytuł „Relacio”, autorem jego jest oficer, biorący udział w podróży w 1605—1606, roku w podróży de Guirosa z południowej Ameryki do Brazylii. Opis jest bardzo szczegółowy i podaje niezwykle wartościowe wiadomości o części tej podróży, zupełnie dotąd nieznaną. Wynika zeń fakt niewątpliwy, że eksplorator dotarł faktycznie do najbardziej wysuniętej na północ części kontynentu australijskiego (przylądek

na wzburzone fale łódź ratunkową. Łódź ta dotarła szczęśliwie do „Saguache” i wysadziła na nim czterech ludzi, przy powtórnej jednak przeprawie na okręt ratowniczy, przewróciła się, przyczem utonęło dwu marynarzy. Wówczas kapitan parowca amerykańskiego, Bendett zwrócił się do podwładnych sobie marynarzy z zapytaniem, kto gotów ująć się na ochotnika, pomimo szalejącej wciąż burzy, na okręt tonący. Jak zwykle się zdarza w takich razach wśród marynarzy, wszyscy okazali gotowość poświęcenia się dla swych towarzyszy.

Padły krótkie rozkazy i łódź ratunkowa „Saguache’a”, kierowana przez pierwszego oficera tego parowca Sederholta, opuściła się na fale i znikła wśród ciemności nocnych. Od tej chwili czas zdawał się nieskończonością, gdy nareszcie łódź ukazała się ponownie u burty „Saguache’a” ze swym ładunkiem ludzkim, poczem jeszcze raz wróciła do „Rodelheimu”, aby zabrać kapitana i resztę załogi parowca niemieckiego, co jej się także udało.

W chwili otrzymania sygnałów „Rodelheimu”, wzywających pomocy „Saguache” znajdował się w odległości 200 mil morskich od tonącego okrętu. Niemniej zdążył na czas, aby uratować rozbitków.

Jork), uważanej za wyspę. Bardzo trudna podróż morska poprzez cieśninę Tores pomiędzy Nową Gwineą i Australją, a następnie wśród licznych wysepek rozsianych na oceanie w tej części świata, jest tak dokładnie opisana, że można ją śledzić na współczesnej mapie geograficznej.

NIE CHCĄ SIĘ UCZYĆ PO POLSKU.

W Baranowiczach istnieje gimnazjum żydowskie. Obecnie wprowadzono do tej uczelni język polski jako wykładowy.

Nie podobało się to uczniom 5-ej i 6-ej klasy, wobec czego jako wyraz protestu przeciw nauce w języku polskim rozpoczęli strajk.

Za ich przykładem poszli też uczniowie innych klas i obecnie „bezrobotnie” ogarnęło wszystkie klasy i

Cień szubienicy

Potrząsnął głową.

— Nie zna ich pani. To Szajka Zgrozy.

— Pan jest w jej mocy?

Skinął znacząco.

— W jej mocy... Więcej?

Mówienie, nawet oddychanie zdawało się sprawiać mu trudności. Raz czy dwa razy dłoń jego chwyciła suche gardło. Na małym palcu lewej ręki nosił pierścionek z dużym, czarnym, rzeźbionym kamieniem, a ręka ta drżała tak silnie, że kamień stanął tylko jedną dużą plamą, i Nora nie mogła rozpoznać wyrzeźbionej na nim figury.

— Czy poślubi mnie pani, aby uratować swe życie?

Potrząsnęła głową.

Nie chcę pana obrażać... — zaczęła.

Nie obraża mnie pani, — rzekł szorako, — To mnie bynajmniej nie obraża. Na miłość Boga, niech się pani nie troszczy o moje uczucia! Ale czy poślubi mnie pani,

aby uratować swe życie? Czy poślubi mnie pani? — Zniżył głos.

Nora zadrżała.

— Nie poślubię pana bezwarunkowo, — szepnęła.

— Czy kocha pani kogoś innego?

Zdawało się, jakby w ciekawości swej odkrył coś, co na chwilę odciągało myśli jego od straszliwych rzeczy, które go jeszcze czekały.

— Nie... nie sędzę, — rzekła, — choć spodziewam się, że kiedyś wyjdę zamaż.

Wyraz zamyślenia na jego twarzy zmieszał Norę. Nagle Crayley wstał i wyszedł na palcach do sąsiedniego pokoju. Gdy powrócił po pięciu minutach, trzymał w ręku rewolwer. Odwrócił się i zbadał magazyn z nabojami.

— Niech pani idzie! — rzekł.

Nora usłuchała bez pytania i weszła do małego pokoju, który istotnie był, jak przypuszczała, sypialnią. Przez wąski korytarz doszedł do otwartych drzwi. Błady księżyc świecił na niebie. Nora dojrzała ścieżkę, prowadzącą przez bezgraniczną naporóż łąkę, ale spostrzegła wnet, że zbliżyli się do wąskiej drogi, biegnącej obok domu.

— Niech pani tu zaczeka!

„Tu” oznaczało to małą, zapadłą furtkę ogrodową. Nora śledziła go wzrokiem, aż znikł w ciemnościach. Potem usłyszała, jak wołał i z trudnością ruszyła przez zarośnięty zielskim ogród, aż dotarła do innej ścieżki, wysypanej żwirem, który skrzypiał pod jej nogami.

Crayley stał na brzegu rzeki, pochyłony nad czemś. Usłyszała szcęk łańcucha — potem:

— Widzi pani brzeg łodzi? Nie mam światła, lepiej go zresztą nie mieć.

Ciemno było zupełnie, gdyż krzewy zwisały nad ich głowami. Nora pochyliła się i namacała ręką obity blachą brzeg łodzi. Próbowwała dotknąć stopą dna. Wreszcie stanęła w łódce.

— Niech pani idzie do tyłu! — szepnął Crayley, a Nora posuwała się, macając, aż dosięgła drugiego skraj łodzi.

Łódka kołysała się przez chwilę, potem ruszyła z miejsca.

— Umie pani wiosłować? Znajdzie pani wiosła obok siebie.

Mówił ciągle szeptem.

Nora skinęła głową, choć wiedziała

MACKI DLA RADJOPAJĘCZARZY.

Czasopisma niemieckie donoszą, jako by pewien inżynier w Mannheim zbudował aparat śledczy, pozwalający w obszarze pięciu kilometrów od stacji nadawczej skonstatować każde zużycie energii. Nawet minimalna ilość prądu jakiej wymaga odbiornik detektorowy może być wysledzona na miliamperomierzu. Aparat ma postać ręcznego kuferka i pracuje nie zwracając niczyjej uwagi. Niemieckie Ministerstwo Poczty państwowej zamierza nabyć większą ilość tych aparatów śledczych do wylapywania radjopajęczarzy.

POŚMIERTNE WYGODY.

W Bawarii umarł w tych dniach pewien bogaty rolnik, który w testamencie powiedział między innymi: „Moją ostatnią wolą jest, ażeby moja trumna była należycie pościelona i zaopatrzona w poduszki i cała wybita niebieskim sukniem, niech mi w grobie będzie bardziej miękko, aniżeli w życiu. Następnie rozporządził spadkodawca, ażeby każdy uczestnik jego pogrzebu dostał halbę piwa, parę kielbasek i dwie kromki chleba.

Oczywiście, kiedy nastąpił dzień pogrzebu, żaden wielki człowiek w Bawarii nie mógł się poszczycić taką ilością załobników, jak właśnie ów rolnik.

NIEZWYKŁY ADRESAT.

Jedno z pism wileńskich podaje, że do biblioteki uniwersytetu Stefana Batorego nadszedł list z Rotterdamu zaadresowany następująco: „Monsieur St. Batory — Bibliotheque de l'Universite Wilno, Pologne.

Przy sposobności tej przypomniano zdarzenie, które zaszło przed wojną jeszcze we Lwowie. Oto dyrekcja tamtejszego gimnazjum żeńskiego im. Juliusza Słowackiego otrzymała list z Budapesztu zaadresowany w języku niemieckim: „Wielmożny Pan dr. Juliusz Słowacki, dyrektor gimnazjum we Lwowie“.

że nie może jej widzieć. Namacała ręką wiosła, ujęła je i zaczęła wiosłować tyłem. Po kilku chwilach znaleźli się na środku rzeki.

— Wdół rzeki! — szepnęła.

Po prawej stronie dojrzała Nora znikający domek.

— Bez hałasu! — szepnął Crayley ostrzegawczo.

Poruszała wiosłami cichutko, nie unosząc ich nad wodę. Przejeżdżali właśnie przez część rzeki, koło której nie było domów ani łodzi. Przed nimi wznosił się ciemny zarys pagórka. Był to ten sam pagórek, który widziała, jadąc pod prąd.

Mała barka, jadąca wdół rzeki, minęła ich, i zdążyli jeszcze akurat wjechać w śluzę. Crayley nie odezwał się, aż opuścili Temple Lock i zawrócili ku Marlow. Przeszedł na koniec łodzi, gdzie siedziała Nora.

— Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo, — szepnął. — Jeżeli spostrzegli pani ucieczkę, mogą dogonić nas łatwo elektryczną łodzią, znajdującą się w pobliżu Temple Lock...

Powszechna służba wojskowa w U. S. A.

W przemówieniu mianem w Baltimore w Stanach Zjednoczonych, senator Frazier, jeden z najbliższych współpracowników prezydenta, Hoover'a, krytykował ostro projekt prawa, złożony obecnie kongresowi, a przewidujący natychmiastowe wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej, z chwilą wypowiedzenia jakiegokolwiek bądź wojny, przez Stany Zjednoczone. Jego zdaniem tego projektu prawa nie można pogodzić z wysiłkiem uczynionym przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Genewie, w obronie ograniczenia i redukcji zbrojeń.

34 pułk piech., stojący w porcie Custis, ma zostać w ciągu bieżącego roku cał-

kowicie zmotoryzowany. Kompanje strzeleckie otrzymają do przewozu 3 otwarte samochody ciężarowe. Samochody chodzące w terenie są przewidziane dla pełnienia służby zwiadowczej dla przewozu obsługi, materiału i amunicji oddziałów karabinów maszynowych oraz kompanji sztabowej i taboru tak żywnościowego, jak i amunicyjnego. Będą używane lekkie wozy na gąsienicach, czterokołowe samochody ciężarowe o nośności 3 i pół tonny z napędem na dwa koła, sześciokołowe wozy ciężarowe, z napędem na cztery koła, oraz 1 i pół tonnowe wozy, z napędem na cztery koła, jako środki przewozowe dla całości pułku.

Wyspa zamieszkała wyłącznie przez kobiety

Miss Agathe Clarke, wychowawczyni i nauczycielka, a zarazem członkini australijskiej rady misyjnej, opowiada ciekawe szczegóły o wysepce Bunana, jednej z wysp archipelagu Salomona.

Na wysepce tej mieszkają wyłącznie dziewczęta w liczbie trzydziestu, oraz ich białe nauczycielki. Każda z dziewcząt melanezyjskich przebywa na wysepce Bunana przez dwa lata, uczęszczając do szkoły misyjnej, poczem odsyłana jest na wyspę rodzinną.

WRÓG KONWENANSÓW.

Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych i prezes senatu, Charles Gates Dawes, jest wybitnym bankierem, żołnierzem i ekonomistą znawcą dzieł sztuki i zręcznym agitatorom politycznym — słowem, człowiekiem niezwykle wielostronnym i ruchliwym.

Nie dziw, że przy takim usposobieniu jest też wrogiem konwenansów, które uważa za niepotrzebną stratę czasu i hamulec w życiu intensywnym, usprawiedliwia zaś to postępowanie swoje anegdotą, którą sły-

Dzicy wyspiarze tego archipelagu, wiedząc o pobycie dziewcząt krajowych na wysepce Bunana. Nieraz już uzgadali wyprawę na wysepkę, aby porwać dziewczęta, za każdym jednak razem cofali się na widok białych kobiet, budzących w nich strach zabobny.

Dziewczęta melanezyjskie i ich nauczycielki doskonale gospodarują na wysepce Bunana bez pomocy mężczyzn i utrzymują na niej ład wielki.

szął z ust generała Gordona.

Podczas wojny secesyjnej pomiędzy stanami północnymi z południowymi stanami przed generałem Gordonem młodzieńiec świeżo mianowany porucznikiem i prosił o wydanie mu odpowiedniego mundura, aby mógł odbywać ćwiczenia z szeregowcami swymi.

Na to odparł mu generał Gordon:

— Młodzieńcze, jeżeli nie potrafisz być porucznikiem, to nie będzie z ciebie nigdy dowódca, choćbyś mundur otrzymał.

Coś bladobiałego, niby długi łabędź, odbiło od prawego brzegu.

— Niech pani wiosłuje! — zawołał Crayley chrapliwie. — Na brzeg!... Możemy uciec pieszo!

Wąski, gładki, biały przedmiot poruszał się szybko naprzód. Gdy byli jeszcze oddaleni o jakieś sześć jardów od brzegu, przedmiot ten zrównał się z ich łodzią. Ktoś wychylił się i chwycił Norę za ramię. Krzyknęła. W następnej chwili wciągnięto ją przemocą do łodzi motorowej, przyczem jedna jej noga zawisła w wodzie. Broniła się z rozpaczą, ale nie mogła się oprzeć czło-wiekowi, który ją trzymał. W nagłym jakby objawieniu przypomniła sobie ruch dżu-dżitsu, uderzyła napastnika napłask dłonią w podbródek i odgięła mu głowę do tyłu. Wypuścił ją na chwilę, Nora rzuciła się z szybkością błyskawicy do wody, dała nurka pod czołno i popłynęła ku środkowi rzeki.

Ujrzała blask lampy i jeszcze coś innego — czerwone i zielone światełko zbliżało się od strony Marlow. Barka! Krzyknęła na całe gardło, a gdy ujrzała, że czołno elektryczne zwraca się w jej stronę, zanurzyła się ponownie i wypłynęła naprawo od

tego miejsca. Czołno wykonało zwrot, ale czerwone i zielone światełka były już bliższe. Usłyszała czyjeś wołanie i ujrzała biały snop światła od strony barki. Padł strzał, jeszcze jeden. — Słyszała, jak kule gwizdały nad jej głową. Coś uderzyło w pobliżu niej w wodę, cienki strumień prysnął jej w twarz.

Snop światła padł wprost na nią, a ręka jakaś pochwyciła jej ramię.

Z krzykiem usiłowała się wyrwać. Ra-czej śmierć w rzece, niżeli ta czyhająca zgroza nocy! Spojrzała w górę — była to twarz Betcher Longa!

RODZIAŁ XXVIII.

Dwaj detektywi przybyli do domu nr Jacksona Crayley'a o pół do jedenastej. Służący wprowadził ich do pokoju, gdzie reszta jasnej whisky w szklance i nawpół wypalone cygaro w srebrnej popielniczce pozwalały się domyśleć bliskości gospodarza.

— Zamelduję mr. Crayley'owi, że panowie przyszli, — rzekł służący.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 31 maja — Anieli P.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Wieś Stepanczykowo“
Teatr Kameralny: — „Gorączka nafty“
Teatr Letni: — „Kwadratura koła“.
Teatr Popularny: „Księżniczka Czardasza“
Gong: — „Tili—bom“

WIDOWISKA.

Casino: — „Dama pod maską“
Splendid: — „Tancerz z dancingu“
Luna: — „Szampan“
Grand kino: — „Musisz się ze mną ożenić“!
Capitol: — „Bestja morska“.
Apollo: — „Miasto cudów“.
Palace: — „Zmartwychwstanie“.
Czary: — „Czarne sylwetki“
Corso: — „Tarzan i złoty lew“.
Mimoza: — „Co kocha kobieta“.
Odeon: — „Szaleństwo jednej nocy“.
Resursa: — „Karnawał wenecki“.
Spółdzielnia: „Całuję Twoją dłoń Madame“.
M. Kin. Ośw.: — „Kultura ciała“
Wodewil: — „Tarzan i złoty lew“.

oOo

Wiadomości bieżące

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

Jutro o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich majstrów fabrycznych, zatrudnionych w firmach Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego, „Widzowskiej Manufaktury“ i Geyera.

Na zebraniu tem będą omawiane sprawy ubezpieczenia majstrów fabrycznych jako pracowników umysłowych.

LUSTRACJA KAS CHORYCH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przeprowadzona zostanie lustracja kas chorych województwa łódzkiego przez okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Komisja lustracyjna zaopatrzona będzie w specjalne pełnomocnictwa i nie jest wykluczone, iż jeden z jej członków przyjmie czynności zarządu w łódzkiej kasie chorych do czasu mianowania komisarza, który sprawować będzie władzę aż do ukonstytuowania się nowego zarządu kasy chorych. (Wid)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antonkiewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalnia 75), A. Busego (Rzgowski 59). (Wid)

DODATKOWY PRZEGLĄD KONI.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej rano na Pl. Hallera przy ul. Leszno odbędzie się dodatkowy przegląd koni na terenie m. Łodzi.

Do przeglądu winny być doprowadzone konie rocznika 1925 i starszych roczników, które z jakiegokolwiek powodów nie posiadają dowodów tożsamości. (Wid)

Wyjaśnienia Zakładu Ubezpieczeń prac. umysł.

KIEDY PRACOWNIK UMYSŁOWY MOŻE KORZYSTAĆ ZE ŚWIADCZEN.

Celem usunięcia głównych przyczyn powodujących niemożność szybkiego załatwienia w wielu wypadkach roszczeń o zapomogę z powodu braku pracy, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie nadesłał do okręgowego inspektoratu tegoż zakładu w Łodzi okólnik, dotyczący miesięcy składkowych w ubezpieczeniu.

Jednym z niezbędnych warunków uprawnień do świadczeń z powodu braku pracy jest przebycie w ubezpieczeniu conajmniej 6 miesięcy składkowych w ciągu roku do chwili utraty zajęcia. Przez miesiące składkowe rozumieć należy: wszystkie miesiące od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym powstał obowiązek ubezpieczenia, jeżeli zgłoszenie zostało dokonane w czasie właściwym t. j. przed upływem 10-ciu dni następnego miesiąca, i wszystkie miesiące od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym nastąpiło zgłoszenie do ubezpieczenia wraz z nieskutecznością zgłoszenia w czasie właściwym, oraz miesiące podlegania obowiązkowi ubezpieczenia

przed terminem zgłoszenia do ubezpieczenia, jeżeli za te miesiące zostaną wpłacone składki przed upływem 6-ciu miesięcy od dnia utraty zajęcia.

Prawo do świadczeń w zakładzie mają tylko ci pracownicy, którzy zostali zgłoszeni do Zakładu i w Zakładzie zostali ubezpieczeni. W interesie przeto pracownika leży, aby w terminie przepisany był ubezpieczony. Na pracodawcy ciąży obowiązek pokrycia wartości tych świadczeń, których pracownik został pozbawiony z powodu niezgłoszenia go przez pracodawcę do ubezpieczenia.

W wypadkach powstania okoliczności, uprawniających do świadczeń z zakładu, pracownik nieubezpieczony winien się zwrócić do Zakładu o wydanie mu zaświadczenia, stwierdzającego wartość świadczeń, których został pozbawiony z powodu nieubezpieczenia go w Zakładzie. Kwoty ustalone przez Zakład pracodawca obowiązany jest wpłacić pracownikowi, a wraz z tym gdy pracodawca uchyla się od płacenia, pracownik może wystąpić na drogę sądową. (Wid)

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić: Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: F. H. I. Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: O. P. Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 72), poborowi rocznika 1906 i 1907, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i nie stawali przed komi-

sją poborową wogóle, zamieszkali w obrębie 1-go, 4-go, 6-go, 7-go, 10-go, 12-go, 13-go i 14-go komisariatów policji.

Jutro winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 19), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: J. L. Ł. Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: R. T. (Wid)

Dwie fabryki w wyrobów jedwabnych

BUDUJĄ FRANCUZI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają być podjęte w Łodzi prace przy budowie dwóch wielkich fabryk wyrobów jedwabnych, wznoszonych poważnym nakładem kapitałów przez francuskie konsorcjum finansowe. Kapitałiści francuscy prowadzą rokowania na terenie łódzkim w sprawie utworzenia spółki akcyjnej o kapitale mieszanym francusko-polskim. Rokowania te nie doprowadziły jednak do celu,

wobec czego kapitałiści francuscy tworzą dwa akcyjne towarzystwa o kapitale czysto francuskim.

Fabryki zatrudniać będą po kilkaset robotników i urządzone zostaną według najnowszych wymogów techniki. Fabryki te produkować będą wyroby jedwabne pierwszorzędnej jakości, które wywożone będą do Francji w celu uszlachetnienia i ostatecznego wykończenia ich. (Wid)

Kronika policyjna

DZIEŃ PRACY POGOTOWIA.

Żydki między sobą.

Na Pl. Wolności w czasie bójki doznał ogólnych obrażeń ciała 24-letni Lajb Bora sztajn, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 8, 31-letni Dawid Zylberberg, zamieszkały przy ul. Wschodniej 22 i 29-letni Lajb Waajs, zamieszkały przy ul. Jakuba. 7.

Kasający koń.

W podwórzu domu przy ul. Żeromskiego 67 został pokąsany przez konia i odniósł 2 rany prawej ręki 34-letni Teodor Fron, zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 98.

Po głowie.

Na ul. Łagiewnickiej w czasie bójki uderzony tępem narzędziem odniósł rany głowy 49-letni bezrobotny, Chaim Lajman, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 57.

Na ul. Drewnowskiej w czasie bójki

uderzony tępem narzędziem odniósł rany głowy 18-letni fryzjer Leon Sosnkowski, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 20.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło pogotowie. (Wid)

WISIELEC W STODOLE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w majątku Chrósty powiatu kaliskiego znaleziono w stodole wisielca.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż wisielcem był 77-letni Stanisław Krzywola. Przyczyną tragicznego kroku starca była chroniczna choroba, połączona z wielkimi cierpieniami.

Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu aż do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich. (Wid)

Szczegóły zabójstwa przy ul. Pomorskiej

Majewski okradł swego chlebodawcę na sumę 18 tys. zł.

W dniu onegdajszym i wczorajszym władze śledcze zajęte były badaniem zarówno

aresztowanego Pieszczyńskiego

jak i świadków, mogących coś wniesić nowego do sprawy zamordowania Majewskiego przez Pieszczyńskiego. Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia Pieszczyński

od kilku już lat utrzymywał stosunki handlowe z Majewskim,

który z polecenia Pieszczyńskiego kupował bydło w okolicach Łodzi przeznaczone na eksport. Na tle rozrachunków tych niejednokrotnie

dochodziło do sprzeczek,

gdyż Pieszczyński zarzucał Majewskiemu nieuczciwość

i pewnego razu Pieszczyński postanowił

zerwać umowę z Majewskim,

gdyż wskutek ciągłych nieuczciwości stracił zaufanie

do niego. Majewski jednak zdołał przekonać Pieszczyńskiego, że nie działał z złej woli, wobec czego pogodził się z nim ponownie. Przed kilku tygodniami Pieszczyński zawarł

poważniejszą umowę

z wiedeńską firmą „Bakalarz“, której miał dostarczyć większy transport trzody chlewnej. W celu wywiązania się z tej transakcji Pieszczyński powierzył Majewskiemu zakup bydła,

wręczając mu 18.000 złotych.

Wziąwszy pieniądze Majewski wyjechał z Łodzi i mimo upływu

kilku tygodni

niedawał znaku życia o sobie. Wreszcie Majewski krytycznego dnia zajęcia zjawił się u swego chlebodawcy. Będąc sam na sam w ogrodzie Pieszczyński zażądał od Majewskiego sprawozdania co do owych 18.000 złotych. Początkowo Majewski dawał wykrętne odpowiedzi i wreszcie widząc zdesperowanie swego chlebodawcy oświadczył,

że nie ma ani pieniędzy ani bydła.

Zbiegiem okoliczności tegoż dnia przybył do Łodzi również przedstawiciel firmy „Bakalarz“ z Wiednia, której zobowiązał się Pieszczyński dostarczyć zamówione bydło, jeszcze bardziej

zdemotywowała Pieszczyńskiego

odpowiedź Majewskiego, gdyż nie będzie miał żadnego wytłumaczenia dla przedstawiciela wiedeńskiej firmy, przed którą uchodził za poważnego kupca i nie chciał się jej narazić. Dlatego też

zimna krew nieuczciwego

pracownika przyczyniła się do stracenia przez Pieszczyńskiego panowania nad sobą. Wówczas

wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Majewskiego, który to strzał jak wiadomo był

śmiertelny.

Po zabójstwie Pieszczyński około godz. 3 p., w godzinę po popełnieniu zbrodni udał się do Grand-Hotelu, gdzie zamieszkał

chwilowo przedstawiciel wiedeńskiej firmy, oczekując odpowiedzi od Pieszczyńskiego. Pieszczyński wówczas oświadczył, że nie może wywiązać się z

nałożonych nań obowiązków,

gdyż został oszukany przez jednego ze swych pracowników, który mu skradł pieniądze. Po rozmowie tej Pieszczyński udał się do Hotelu Polskiego, gdzie zamieszkał do czasu aresztowania go. (P)

Nowa tragedia przy Pomorskiej

Raczej śmierć, niż nieszczęśliwe małżeństwo

SAMOBÓJCZA KULA POŁOŻYŁ A KRES ŻYCIU MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Posesja przy ul. Pomorskiej 76 należy do wdowy Marji Gutsche, gdzie też zamieszkuje w trzy pokojowym mieszkaniu na parterze wraz córką swą zamężną Eleonorą Kamińską, 14 letnim Adolfem i 17-letnią Leokadją. Wczoraj popołudniu Marja Gutsche

wyszła z córką

swą Kamińską do miasta, tak że w mieszkaniu pozostali jedynie Leokadja i Adolf, który po obiedzie również

wyszedł do kina.

Przed wyjściem jego siostra Leokadja

oświadczyła mu,

że gdy wróci mieszkanie

będzie zamknięte na klucz

i żeby wobec tego wszedł przez okno z kuchni, które będzie otwarte. Gdy wrócił wszedł przez okno do mieszkania, gdzie oczom jego przedstawił się

straszny widok:

siostra jego Leokadja siedziała nieruchoma

przy stole, oparta głową o stół i z prawej skroni sączyła się krew w rękę zaś trzymała kurczowo rewolwer.

Przestraszony chłopak orientując się w sytuacji podbiegł do siostry, lecz zastał ją stygnące zwłoki, wobec czego wszczął alarm.

Zawezwano natychmiast pogotowie, lekarza którego

stwierdził zgon.

Na miejsce przybyły natychmiast władze śledcze i jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia Leokadja Gutsche

popełniła samobójstwo wskutek

niezgody z rodziną.

Matka jej i siostra

swatały jej

niejakiego Omencetera, który jest o kilkanaście lat starszy

od niej. Wobec groźby wydania jej zamąż za tegoż Omencetera wołała wybrać śmierć. (P)

Samobójstwo znanego kupca

OBAWA PRZED ARESZTOWANIEM WCISNĘŁA MU W REKĘ TRUCIZNĄ.

Przed kilku dniami Sąd ogłosił upadłość znanemu w Łodzi kupcowi Maksymilianowi Hauptowi, zam. przy ul. Karola 30. Suma upadłościowa sięgała 250 tys. zł.

W związku z upadłością Haupt miał zostać w najbliższych dniach aresztowany i

osadzony w areszcie dla dłużników.

Dowiedziawszy się o tym, wczoraj w godzinach wieczorowych otruł się jakąś nieznaną trucizną.

Lekarz urzędowy, dr. Weiland stwierdził zgon. (P)

Gimnazjum Żeńskie

Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACIŃSKIEJ

ul. Wólczańska Nr. 55.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat codziennie od g. 9 do 3-ej.

Tragiczny finał wycieczki harcerskiej

HARCERZ CIĘŻKO ZRANIŁ KOLEGĘ.

W dniu onegdajszym drużyna harcerska z Tomaszowa-Maz. udała się na wycieczkę do Inowłódza. Jeden z uczestników wycieczki zabrał ze sobą flower i po przybyciu na miejsce począł strzelać do celu.

Hieronim Dębański, mając już flower gotowy do strzału, nie zauważył, że od lufy wszedł jego kolega Bronisław Szmidt, który również nie zauważył, iż

znajduje się w miejscu niebezpiecznym. Nagle padł strzał i Szmidt został ciężko ranny. Na ratunek rannemu rzucili się natychmiast harcerze, lecz z powodu braku lekarza w Inowłodzi, zmuszeni byli przewieźć autobusem Szmidta do Tomaszowa, gdzie ulokowano go w szpitalu miejskim.

Stan ofiary nieszczęśliwego wypadku jest beznadziejny. (Wid)

**GIMNAZJUM
C. WASZCZYNSKIEJ**
ul. Zielona 15 tel. 19-00.
przyjmuje zapisy nowych kandydatek na rok
szkolny 1929-30 w godz. od 9 do 2-ej.
Egzaminy wstępne, systemem lekcyjnym,
10 czerwca. 5609

Szkoła Handlowa
Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20
podaje do wiadomości że przyjmuje zapisy nowostępujących
kandydatki winał wykazać się świadectwem ukończenia szkoły pow-
szecznej lub 3-ch klas gimnazjum. Za dzieci placowników pań-
stwowych opłatę wlicza Skarb Państwa — Przy Szkole Handlo-
wej istnieje przygotowawcza

Szkoła Powszechna
do której przyjmowani są chłopcy w wieku szkolnym od lat 7-let.
Wszelkie sprawy związane z Komisją Powszechnego Nauczania
załatwia bezpośrednio Szkoła.
Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i
świąt w godzinach od 8 do 2 po poł.
Dyrektor: (-) Marjusz SZARKOWSKI,

Sprzedaz
fabryczna wyrobów
POŃCZOCHY JEDWABNE
POŃCZOCHY od zł. 1.50.
Skarpetki od zł. 1.20.
PO CENACH FABRYCZNYCH
w firmie
M. Kołodziejski
Andrzeja 3.

Na raty tanio!
Najdogodniejsze
warunki
Pierwszorządne palta dam-
skie, męskie, obuwie oraz
wszelkie towary manufaktu
rowe, galanterijne poleca
firma „KREDYT” NA-
WROT 15 I piętro front
7930-0


Wielki wybór wózków dziec
cinych krajow ych i zagranic-
nych; i łózek metalowych wyży-
mączki amerykańskie, materace
wyściełane oraz materace
sprężynowe higieniczne „Patent”
do meblowych łózek podług
miary nabyć można najtaniej
i na najdogodniejszych wa-
runkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu) tel. 58-61




Druciane Parkany,
Plecionki Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

DO SPRZEDANIA
Ule Warszawskie
z nadstawkami i podkar-
miaczkami w nodze, z
pszczołami lub bez, oraz
miodarki, maski podkurza-
cze własna ręca.
Wytwórnia UII
Łódź, Juljusza 27
5479

**OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE CZŁON-
KÓW STOWARZYSZENIA ROBOTNI-
KÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.**
W poniedziałek dnia 3 czerwca r. b. o
godzinie 6 wieczorem w pierwszym, o godzi-
nie 7-ej wieczorem w drugim terminie w
sali nowej „Domu Ludowego” przy ul.
Przejazd 34 odbędzie się Ogólne Roczne Ze-
branie członków Stowarzyszenia Robotni-
ków Chrześcijańskich w Łodzi.
Porządek dzienny następujący:
1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego
Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalno-
ści Stowarzyszenia za rok 1928.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór 6 członków Zarządu i 3 człon-
ków Komisji Rewizyjnej.
6. Wnioski Zarządu i członków.
Wstęp za okazaniem książeczki człon-
kowskiej.
Wnioski członków na Ogólne Zebra-
nie należy składać najpóźniej do środy

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensy
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty — za gotówkę. 4253

Sprzedam plac pół morgo-
wy, przy stacji kolej-
wej Zgierz, w cenie 4.500
zł., oraz plac przy ul. Ba-
zylijskiej przy przystanku
ozorkowskim 130 łokci głę-
boki w cenie 7.000 zł.
Wiadomość w biurze po-
średniczem Borowieckiego,
Zgierz, Parzęczewska 3,
obok magistratu, wszelkich
informacji o kupnie i sprze-
dazy udziela się bezpłat-
nie. 30,1,2.

Mechaniczna stolarnia do-
brze urządzona z narzę-
dziami oraz połowa domu
mieszkalnego. Zaraz do
sprzedania. Wiadomość w
administracji. 8006-8

Mleczarnia, jadalnia do
sprzedania z powodu
starości właściciela. Targi
dobre, sprawdzić można
Wiadomość w adminstr.
8056-3

Do sprzedania okazynie
samochód karetki „Ford”
w dobrym stanie. Aleja 1
Maja 70 8070-2

Dębowy kredens, stół krze-
sła, garderobę, łóżka,
materace, otomanę, szafę,
umywalkę sprzedam. Sien-
kiewicza 59 m. 42 oficyna
II wejście I piętro.
8054-4

Z powodu zmiany interesu
jest do sprzedania sklep
spożywczy w śródmieściu
z mieszkaniami i wygodami.
Kopernika 27 Maćko-
wiak 8080-4

Samochód „Fiat” 501 tor-
pedo na chodzie w do-
brym stanie do sprzedania.
Kalisz — Rynek Salon sa-
mochodowy tel. 567.
8078-30, 2

Nowy dom w dobrym
punkcie, budowany w
rodzaju willi z wygodami
i budynkami, nadającymi
się do różnych fabrykacji
do sprzedania, Wiadomość
w Administracji 8020--

Do sprzedania nowy do-
mek drewniany do za-
brania. Wiad. Grabowa 23
sklepi tytuńowy, cena b.
do stępna 8072-

Dom z wolnym sklepem
za zł. 20.000 do sprze-
dania ul. Emilji 52
8066-21

Posady i prace
Potrzebny chłopiec na po-
sylki. Andrzeja 7 w po-
dwórzu skład Win. 8084-1
Potrzebni chłopcy od lat
16 do Zakładu kotlar-
skiego Juljusza 3. 3
Potrzebna pod ręczna do
krawieczyzny i uczeni-
ce. Anny 19 Lewińska.
8064-2
Lokale i mieszkania
Pokój umeblowany fronto-
wy, słoneczny do wynaj-
ęcia od zaraz. Kilińskiego
96 m. 6. 8082-1
Umeblowany pokój do
wynajęcia. Kilińskiego
92 m. 13 8076-2
Poszukuję lokalu na war-
sztat ślusarsko-mecha-
niczny lub kupię takowy
z urządzeniem. Oferty pod
„Od zaraz” do redakcji Ro-
zwoj. 8068-30,2


ROWERY
Zawadzkiego
Kamilewskiego
nnych oraz różnych smnych
marek zagranicznych
nabyć można
najtaniej
i najdogodniej
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu)
tel. 58-61.


Druciane Parkany,
Plecionki Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach,
wyrabiają i polecają
B-cia
Mikołajczyk
ŁÓDŹ, Kilińskiego 167
Ceny przystępne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za ter wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawi. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzia lny: Edmund Barto